

Poniedziałek
27.04.20

Materiał do zajęć zdalnych: gr. IX

Masaż twarzy wg Castillo - Moralesa

Celem tego masażu jest usprawnienie motoryki narządów artykulacyjnych, zmniejszenie nadwrażliwości okolic jamy ustnej oraz śluzówki dziecka.

Masaż twarzy pomaga nadmiernemu ślinieniu się.

- Zanim przystąpimy do masażu:

-Należy położyć dziecko na plecach, jego głowa znajduje się pomiędzy nogami osoby wykonującej masaż, co stabilizuje ją i zapewnia rozluźnienie mięśni szyi i obręczy barkowej.

-Potrzebna będzie oliwka !!!

- Masaż czoła – wykonujemy koliste ruchy (jednocześnie po obu stronach) od środka czoła w kierunku skroni aż do stawów żuchwowych – około 5 razy

-Masaż policzków – kciukami potrzymujemy brodę dziecka tak aby zęby górne i dolne były złączone, a wargi zwierają się. Skórę masujemy okrężnymi ruchami, od nosa a następnie od warg w kierunku skroni.

-Masaż warg – układamy kciuki pod brodą dziecka tak aby zęby były zamknięte. Palcem (najlepiej wskazującym) masujemy złączone wargi, rozciągamy je w kształt dziubka.

Temat tygodnia: Dbamy o przyrodę.

1. Powitanie piosenką „Witamy”.

<https://www.youtube.com/watch?v=IFj4BW0O3gI>

1. Segregowanie klocków według jednej cechy (kolor, wielkość, rodzaj).

Potrzebujemy: Klocki różnego rodzaju, pojemniki/obręcze na klocki.

Rodzic prosi dzieci, aby posegregowały klocki według określonej cechy, np. wielkości (małe – duże – średnie), koloru lub rodzaju. Dzieci porównują liczebność klocków, szacują, których klocków jest mniej, a których więcej. Na koniec tworzą budowle z klocków wybranego rodzaju.

2. Ćwiczenia konstrukcyjne – budowanie z klocków zagród dla zwierząt.

Potrzebujemy: Figurki zwierząt, klocki

Dzieci budują zagrody dla zwierząt i umieszczają w nich figurki zwierząt mieszkających na wsi. Określają wielkość zwierząt i ich zagród: małe zwierzęta – mniejsze zagrody, duże zwierzęta – duże zagrody. Rodzic podaje nazwy zwierzęcych domów: koń mieszka w stajni, świnia – w chlewiku, krowa – w oborze, kura – w kurniku.

3. Słuchanie opowiadania A. Widzowskiej „Nauka pływania”.

Mały kaczonek Ptaś był najlepszym pływakiem na całym podwórku. Nawet kiedy spał, przez sen przebierał nóżkami jakby pływał w stawie. Nie musiał chodzić na basen ani brać lekcji pływania, bo gdy tylko wyklął się z jajka, od razu wskoczył do miski z wodą i zanurkował. Kaczonek myślał, że wszystkie zwierzęta są dobrymi pływakami: konie, psy, koty, krowy, świnie, króliki, a przede wszystkim kury. Pewnego dnia Ptaś ogłosił zawody pływackie w stawie nieopodal domu. Okazało się, że chętne do pływania były zwierzęta: pies Merduś, dwie kaczki bliźniaczki i żaba Kumcia. – Jak to? – zdziwił się kaczonek Ptaś. – A dlaczego nie przyszły świnki? – Świnki wolą kąpać swoje ryjki w korytku – wyjaśnił pies. – A konie i krowy? – One wolą brać prysznic na łące w czasie deszczu. – A króliki i koty? – dopytywał się Ptaś. – Uciekają na samą myśl o pływaniu w wodzie. – Całe szczęście, że jest chociaż kurczak – powiedział kaczonek, widząc stojącego nieopodal kurczaczka Pazurka. – Ale ja tylko przyszedłem popatrzeć... – szepnął kurczak. – Jak to? Nie chcesz zdobyć pierwszego miejsca w pływaniu? – zdziwił się Ptaś. – Chciałbym, ale... kurczaczki i kurki nie potrafią pływać. – Ja potrafię! – pisnęła żaba Kumcia, zakładając na głowę czepek kąpielowy. – Umieć pływać żabką, delfinem, kraulem i pieskiem – pochwaliła się. – Pieskiem to pływam ja! – oburzył się Merduś. Kaczonek Ptaś nie mógł uwierzyć, że kurczaki nie znają się na pływaniu. – Zaraz cię nauczę – powiedział i pokazał Pazurkowi, jak przebierać nóżkami i jak machać skrzydełkami. – A teraz wskakuj do stawu i pamiętaj, dziób unosz nad wodą! – Mama mi mówiła, że bym nigdy nie wchodził sam do wody – powiedział kurczaczek. – Eee tam, przecież nie jesteś tu sam, zobacz, ilu nas jest. – Ale ja się boję... – Nie bądź tchórzem. – Dajmy mu spokój – powiedział pies. – Ma prawo się bać. – Merduś ma rację – powiedziała żaba Kumcia. – Niech kurczak stoi i patrzy. – Wszystkie ptaki to superpływaki! – stwierdził rozgniewany kaczonek i chciał wepchnąć kurczaczka na siłę do wody. Na szczęście w pobliżu przechadzała się pani Gęś i w porę zauważyła niebezpieczeństwo. Osloniła kurczaczka swoim białym skrzydłem i powiedziała: – Nie można nikogo do niczego zmuszać ani wpychać na siłę do wody. Pazurek mógłby się

utopić! Rozu-miesz, że to niebezpieczne?– Tak...– Czy ty, Ptasiu, umiesz latać tak wysoko jak orły?– Nie...– A gdyby orzeł chciał cię zepchnąć z wysokiej skały, żeby sprawdzić, czy umiesz latać, to jak byś się czuł?– Bałbym się.– No widzisz. Jedni potrafią świetnie pływać, inni latać, ale nikt nie umie wszystkiego.– Przepraszam – szepnął zawstydzony Ptaś.– Brawo. To jest właśnie to, czego warto nauczyć wszystkich: słowa przepraszam.